

**Protokół nr 5/22**  
**z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**  
**Rady Powiatu Kłodzkiego**  
**w dniu 7 listopada 2022 roku**

Godz. rozpoczęcia: 10.30

Godz. zakończenia: 11.50

Miejsce posiedzenia: sala obrad Rady Powiatu Kłodzkiego, nr 109, w Starostwie Powiatowym w Kłodzku, ul. Okrzei 1.

W posiedzeniu wzięło udział pięciu członków komisji, Wicestarosta Kłodzki p. Małgorzata Jędrzejewska- Skrzypczyk, p. Aneta Łosiewicz- Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju, p. Anna Pietrzak- Wicedyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju, skarżący- nieobecni.

*Listy obecności radnych oraz pozostałych osób uczestniczących w posiedzeniu w załączeniu do protokołu.*

**ZAŁĄCZNIK 1**

**ZAŁĄCZNIK 2**

*Porządek obrad został radnym przekazany na stronę internetową i stanowi załącznik do protokołu.*

**ZAŁĄCZNIK 3**

**Przewodnicząca Komisji p. Anita Piszko** przywitała członków komisji oraz uczestniczących gości. Sprawdziła obecność na posiedzeniu i stwierdziła kworum.

**Ad. 1 Ustalenie porządku obrad komisji.**

**Przewodnicząca Komisji** przedstawiła porządek posiedzenia i spytała, czy któryś z członków komisji chciałby zgłosić uwagi do przedstawionego porządku lub wniosek formalny o zmianę jego treści.

*Nikt nie wniósł uwag do porządku obrad.*

Porządek posiedzenia:

1. Ustalenie porządku obrad komisji.
2. Analiza, przeprowadzenie czynności wyjaśniających i przygotowanie dla rady opinii wraz z uzasadnieniem w temacie rozpatrzenia skargi z dnia 21 września 2022 roku na Dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju.
3. Sprawy różne:
  - a) przyjęcie protokołu nr 4/22 z posiedzenia w dniu 18 maja 2022 roku.

**Ad. 2 Analiza, przeprowadzenie czynności wyjaśniających i przygotowanie dla rady opinii wraz z uzasadnieniem w temacie rozpatrzenia skargi z dnia 21 września 2022 roku na Dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju.**

*Komplet dokumentów dotyczący skargi z dnia 21 września 2022 roku został członkom komisji przekazany przed posiedzeniem on-line wraz z zawiadomieniem.*

**Przewodnicząca Komisji** przekazała kwestie organizacyjne i poinformowała, że posiedzenie jest nagrywane w celach sporządzenia protokołu. Ogólny zarzut dotyczy organizacji i funkcjonowania Domu Wczasów Dziecięcych po przyjeździe tam dzieci z domu dziecka z Ukrainy oraz dokonanych zwolnień pracowniczych. Odpowiedzi na konkretne zarzuty zawarte są w materiałach. Poprosiła o zadawanie pytań ewentualnie pani dyrektor DWD, niestety osób skarżących nie ma na posiedzeniu.

**Radna p. Agnieszka Mandryk- Kryniecka** wyraziła ubolewanie, że nie ma stron skarżących, bo część z tych zarzutów brzmią dość ogólnikowo, a niestety nie uda się zadać konkretnych pytań. Czy radni mogliby do czasu sesji otrzymać stanowisko organizacji związkowej w zakresie zwolnień pracowników DWD w Dusznikach- Zdroju?

**Pani Aneta Łosiewicz- Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju** powiedziała, że opinia związków zawodowych była negatywna. Bardziej pod kątem niedopełnienia przez dyrektora wszelkich starań, aby utrzymać stanowiska pracy. Ale tak naprawdę przewodnicząca związku nie rozmawiała z dyrektorem, jakie kroki zostały poczynione. Potwierdziła, że przekaże ten dokument.

**Radny p. Marek Mazurkiewicz** zauważył, że w treści pisma przedstawionych jest szereg zarzutów, za którym kryje się tylko jeden zarzut związany z redukcją stanowisk. Jeżeli tak nie jest to proszę zaprzeczyć. Czy osoby, które składają tę skargę to są osoby na stanowiskach objętych tą redukcją?

**Pani Aneta Łosiewicz- Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju** poinformowała, że pod skargą właściwie się nie podpisały te osoby, ale zostały wpisane osoby, które były planowane do redukcji zatrudnienia, jak i jedna osoba, która miała pozostać w placówce. Pod skargą nie podpisała się nauczycielka, z którą nie przedłużona została umowa o pracę i pani wicedyrektor. Wydaje się, że ta skarga wypłynęła wówczas, gdy nauczyciele dowiedzieli się o konieczności redukcji etatów. Zarzuty skargi są tak bardzo ogólne, nie poparte żadnymi przykładami, że można mówić nawet o pomówieniu. Więc raczej tak, skarga wynika z redukcji etatów, która ze względów prawnych i finansowych musiała zostać przeprowadzona. Nie jest to łatwe, ale taka decyzja musiała zostać podjęta. Trzeba przybliżyć trochę sytuację, w jakiej znalazła się placówka w marcu, kiedy to przyjechały dzieci z Ukrainy. Pojawiły się problemy wcześniej nieznane, gdyż dwd jest powołane statutowo do innych zdań. To nie jest dom dziecka. Tym dzieciom, uciekającym przed wojną trzeba było zagwarantować nie tylko tymczasowe zamieszkanie, ale również opiekę medyczną, wyżywienie i zaspokoić ich potrzeby, wiedząc, że opiekunowie ukraińscy nie są w stanie tego zrobić. Oni są cały czas w pracy. Sytuacja była trudna logistycznie i organizacyjnie. Ciężko było cokolwiek zaplanować, gdyż nikt nie wiedział, jakie dzieci trafią

do ośrodka, z jakimi przeżyciami i sytuacjami rodzinnymi. Jedyną dokumentacją, jaką dyrekcja posiadała to były tylko akty urodzenia i dowody ukraińskie dzieci. Nie było wiadomo, czy używanie języka rosyjskiego nie wywołuje traumy. Wydaje się, że w powstałej sytuacji wszyscy pracownicy stanęli na wysokości zadania. Za to dyrektor również dziękował. Więc wydaje się, że ta skarga nie wynikała z braku organizacji pracy w dwd, ale z żalu związanego z wypowiedzeniem stosunku pracy.

**Przewodnicząca Komisji** zapytała o próby doprowadzenia do sytuacji, aby dzieci przybyłe z Ukrainy potraktowane zostały jako wychowankowie dwd, według prawa. Gdyby tak się stało, to w jaki sposób ta sytuacja zmieniałaby funkcjonowanie placówki?

**Pani Aneta Łosiewicz- Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju** odpowiedziała, że organizacja placówki znacznie by się zmieniła, bo wówczas każdy nauczyciel dwd przejmowałby opiekę nad grupą wychowawczą. Dzieci zostałyby uznane jako wychowankowie, czyli dwd musiałby im zapewnić całodobową opiekę pedagogiczną, również w nocy i wówczas okazałoby się, że opiekunów byłoby za mało, aby zapewnić takiej ilości dzieci jednego nauczyciela na jedną grupę. Też nie wiadomo, czy udałoby się całą grupę dzieci podzielić równo na np. na 4 grupy. Opiekunowie ukraińscy nie pozwalają na dezintegrację tych grup, więc ich dzielenie na mniejsze mogłoby się okazać trudniejsze- ze względu na ich wiek, czy niepełnosprawność. Czyli trzeba byłoby zatrudnić nauczycieli. W chwili obecnej, kiedy ministerstwo zakwestionowało stanowisko organu prowadzącego, i że dzieci z Ukrainy nie mogą być uznane jako wychowankowie dwd, więc nie ma możliwości prawnych przejęcia odpowiedzialności na siebie. Więc z nowym rokiem szkolnym dyrektor nie może zatwierdzać pewnej fikcji działalności dwd, jako placówki oświatowej. Cały czas są dzieci z Ukrainy i nie da się prowadzić tej samej działalności dwd jak dotychczas. Nauczyciele w skardze zarzucają, że zbyt późno zostali powiadomieni. Ale nikt nie wiedział jak długo potrwa wojna. W okresie wakacyjnym czekaliśmy na informację, czy dzieci nie będą wracać na Ukrainę. Tam są decyzje podejmowane. Najpierw informacja miała być 20 sierpnia, a ostatecznie 26 sierpnia dopiero przyszła informacja, że część dzieci musi wrócić. Kilkanaścioro dzieci wróciło z uwagi na rozpoczęcie nowego etapu edukacyjnego. To była sytuacja z końca sierpnia i wówczas zaczęły się zmiany organizacyjne w dwd. Nie było możliwości przyjąć w takim razie czterech grup wychowanków dwd, więc nie było możliwości zorganizować pracy dla wychowawców.

**Radny p. Sławomir Karwowski** zapytał, ile w dwd funkcjonuje organizacji związkowych?

*Padła odpowiedź, że jedna.*

**Radny p. Sławomir Karwowski** wyraził opinię, że jeżeli jest jedna organizacja to nie jest tak, że jej zdanie jest nieistotne. Opinia związków jest istotna. Czytając skargi zawsze jako radny widzi winę po obu stronach i tak jest również i tym razem. Sytuacja na Ukrainie była to sytuacja nagła i niezrozumiałe jest to, że dyrektor musiał informować nauczycieli, że jest to nadzwyczajna sytuacja. Ponadto dyrektor nie musiał zwoływać żadnego posiedzenia rady pedagogicznej, bo to nie są zadania statutowe jednostki. Wówczas dyrektor podejmuje decyzje sam. Kolejny zarzut dotyczył braku spotkania dyrektora z nauczycielami i wychowawcami- w tym przypadku nie było nad czym debatować, tylko działać. Wyraził nadzieję, że na każdym kroku była mowa o tym, co się dzieje. Rozmawiało się o sytuacji. Jeżeli chodzi o zatrudnienie tłumacza języka ukraińskiego to trzeba zadać pytanie, gdzie teraz

takiego znaleźć. Na tamten moment nie było to takie proste. Zarzut o nieprzekazaniu nauczycielom list imienny wychowanków z Ukrainy- ale w tamtym czasie był taki galimatias, że często osoby przybywające z Ukrainy liczone były na sztuki, przybywały tu bez dokumentów. To nie jest takie proste. Należało, co najwyżej zrobić listę imienną dzieci, ale zapewne tak było już potem na co dzień. Ale nie jest to żaden konkretny zarzut. Oskarżenie o planowanie przez dyrektora pracy pojedynczo z wychowankami można potraktować, jako niechęć do pracy i pomocy w tej sytuacji. Nikt nie oglądał się na to pomagając, aby pracować w jakiś konkretnych grupach i nie patrzył na zegarek, chciał pomagać. Nieangażowanie się pani dyrektor w codzienne życie placówki jest zarzutem chybionym, bo przecież była tam na co dzień. Nauczyciele sami piszą, że „włączyli się do pracy wychowawczej”- ale to jest skarga na to, że sami tak zrobili, czy o co chodzi? Jeśli chodzi o temat przeznaczenia środków na remont łazienki- potrzebna jest ona wszystkim. Niezrozumiały jest ten zarzut. Jeśli chodzi o niewypuszczenie dzieci ukraińskich do świetlicy jest to przytyk do pani dyrektor, ale należało na to pozwolić. Generalnie rzecz biorąc to ta skarga ma podłoże związane ze zwolnieniami. Uprawnienie emerytalne nie jest obowiązkiem i nie powinno być powodem do zwolnienia. Ale jeżeli nie ma grup w myśl przepisów prawa, nad którymi wychowawcy sprawują opiekę, to nie można planować kadry trzy razy większą niż jest potrzeba. To są trudne sprawy pracownicze. Trzeba rozmawia z ludźmi, szczególnie z pracownikami odchodzącymi na emeryturę. Sama skarga ma dużo zarzutów, ale nie są to takie argumenty, które wskazywałyby na to, iż skarga jest zasadna.

**Przewodnicząca Komisji** odniosła się do wypowiedzi informując, że stanowisko związków zawodowych nie jest wiążące dla pani dyrektor, co napisała w wyjaśnieniach, iż podjęła swoją decyzję, a zgodnie z przepisami prawa miała do tego prawo. Z wyjaśnień wynika, że pracownicy mieli przekazywane informacje- doskonale wiedzieli, że organizacja pracy się zmieniła i jakie zadania mają wykonywać. W zakresie tłumacza języka sprawa jest oczywista- nie było odpowiedniej osoby, zostało to rozwiązane przy pomocy osób, które znają dwa języki w ramach wolontariatu. Jeśli chodzi o listę imienną dzieci to pani dyrektor wyjaśni sytuację, ale trzeba mieć na względzie, że sytuacja była nowa dla wszystkich. Nie było jasnych i klarownych przepisów. Skarga dotyczyła również faktu, że zgromadzone pieniądze nie zostały wykorzystane dla dzieci ukraińskich. Jest to jednak nieprawda. Gdyż przygotowanie za te środki łazienek, które muszą być dostępne, jest działaniem na rzecz dzieci.

**Pani Aneta Łosiewicz- Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju** podziękowała radnemu S. Karwowskiemu za zrozumienie. Osoby, które zetknęły się z nową sytuacją kryzysową, są w stanie wyobrazić sobie to. Co do spotkań- oczywiście odbywały się. W większości nauczyciele spotykali się z panią wicedyrektor, ona jest ich bezpośrednim przełożonym. Z racji nowej sytuacji dyrektor ograniczył zarządzanie do osób bezpośrednio mu podlegającym, a one przekazywały sprawy dalej. Należy zwrócić uwagę, że skarga została skierowana do Kuratorium Oświaty i wydaje się, że skarżący myśleli, iż kuratorium dokona kontroli i poszuka odpowiednich argumentów na pokrycie postawionych tez, które zostały postawione, dlatego właśnie one są ogólnikowe. Spotkania z nauczycielami były na pewno- krótkie i informacyjne. Był pomysł na zatrudnienie koordynatora, który pomógłby w tłumaczeniu języka ukraińskiego, ale niestety pani się wycofała. Nie było chętnych osób, aby podjąć się takiego zadania. Listy dzieci zostały przekazane w języku ukraińskim i trochę

trwało przełożenie tego na język polski, z podziałem na grupy. Ale początkowe ustalenia okazały się nieprawdziwe, bo nie przyjechał jeden dom dziecka z dyrektorem. Jeśli chodzi o organizację pracy nauczycieli- przede wszystkim nie przyjmowali odpowiedzialności za dzieci. Plan pracy był organizowany w ten sposób, że na dwa budynki była jedna osoba. Ale to miała być tylko opieka wspierająca wychowawców ukraińskich. A nie ma też aż tylu nauczycieli, aby zapewnić jej w większej ilości. I tak to funkcjonowało. Nauczyciele w skardze napisali, że sami przejęli odpowiedzialność i opiekę, ale przecież to jest jedno z ich podstawowych zadań- opieka nad dziećmi. Były to rzeczywiście dzieci trudniejsze, po przeżyciach, traumach, z różną historią rodzinną. Nauczyciele istotnie nie byli przyzwyczajeni do opieki nad trudniejszą młodzieżą. Zrozumiałe jest więc to, że może być różnie. Nie było to naszym zadaniem i doświadczeniem. Były reakcje dyrekcji na wszelkie zgłoszenia dotyczące bezpieczeństwa i zachowania dzieci. A zdarzały się takie sytuacje. Nie było tolerowane żadne niewłaściwe zachowanie, były reakcje stosownie do polskich przepisów. Odbywały się spotkania prewencyjne z policją, które miały uczyć dzieci na niestosowanie przemocy, czy to wobec siebie czy opiekunów polskich i ukraińskich. Zostali wyczuleni na to, że wszelkie przejawy agresji są karalne w Polsce. Zarzut wydaje się całkowicie chybiony. Kolejny zarzut dotyczący braku dostępności dyrektora- przez pierwsze dwa miesiące dyrektor, wicedyrektor i pracownicy administracji praktycznie nie mieli wolnego weekendu, z pracą po kilkanaście godzin. Pomoc w postaci darowizn, jaka w tamtym czasie wpłynęła do dwu była logistycznie trudna do ogarnięcia. W sytuacji, gdy nauczyciele pracowali tylko w godzinach swojego pensum, oprócz pierwszych dni przygotowania obiektu o 120 nowych miejsc, trudno było tę pracę ogarnąć. To był ogrom pracy, więc zarzut, że dyrektor był niedostępny lub, że nie angażował się w życie placówki traktuje jako pomówienie. Jeśli chodzi o łazienkę to była ona remontowana po powodzi w 1997 roku, a aktualnie jest wyłączona. Na taką grupę dzieci jest ich za mało, więc jak najbardziej jest uzasadnione, aby wykorzystać im odpowiednie warunki pobytu. Co do kwestii świetlicy- cały obiekt dwu został oddany dzieciom do użytku. To, co zostało zniszczone- to fakt, ale podchodzono do tego tak, jak mówił pan radny. Jednak mimo wszystko są czynione starania, aby dzieci uczyły się szanować. Ale są to tylko dzieci. Jeśli chodzi o wydanie sprzętu muzycznego dzieciom to być może padła odmowa, ale bardziej w kontekście chęci zorganizowania tego pod odpowiedzialność nauczycieli. Ale tyle ile dzieci dostały rowerów, hulajnóg i sprzętu w pierwszych dniach po to, aby zapomniały o tej traumie i poczuły świat dziecka, więc nie było mowy o tym, że będzie coś przed nimi chowane. I na koniec jeśli chodzi o emerytów- absolutnie nie było mowy o tym, że nauczyciele zwalniani są dlatego, że mają uprawnienia emerytalne. Pani Wicedyrektor została pozostawiona na stanowisku, bo jako dyrektor i jako pracownik niepedagogiczny zgodnie z przepisami musi mieć utworzone stanowisko pedagogiczne wicedyrektora. Druga osoba, która pozostała w zatrudnieniu to nauczycielka, która jest dwa lata przed emeryturą i jest w okresie ochronnym, bo może mieć trudność z zatrudnieniem. Z trzech osób, dwie mają uprawnienia emerytalne. Jedna jest już na emeryturze od 12 lat, ale jest to tylko fakt dodatkowy. Nie są to osoby, które pozostają bez środków do życia. Oczywiście nadmieniony został ten fakt w piśmie do związków zawodowych, ale to jako fakt, a nie argument. Były rozmowy z nauczycielami i informowani byli nauczyciele o sytuacji w dwu i kierowany był taki zarzut pod adresem dyrektora. Jedna z nauczycielek sama zgłaszała chęć odejścia na emeryturę. W tej chwili odeszła na lepszych warunkach, związanych z odprawą w ramach likwidacji stanowiska pracy. Oczywiście odejście na emeryturę jest wolą pracownika, ale

same wychodziły z taką propozycją, a nie że był to argument ze strony dyrektora. Z pracownikami można rozmawiać, ale jeśli chcą słuchać.

**Radna p. Ewelina Ptak** wyraziła ogromny szacunek dla pani dyrektor i grona pedagogicznego za to, co placówka zrobiła dla dzieci z Ukrainy. Pomoc płynęła z każdej strony, ale w miarę upływu czasu po kilku miesiącach zauważalny był spadek zainteresowania tą pomocą. To było nie lada wyzwanie. Zadała pytania- ilu na dzień dzisiejszych w placówce jest wychowanków, ilu jest zatrudnionych nauczycieli polskich i ukraińskich i czy pani dyrektor zamierza kogoś zatrudnić na miejsce osób, które przeszły na emeryturę i czy jest taka potrzeba. Zwróciła uwagę, że sprzęt muzyczny to majątek placówki i dyrektor musi o niego dbać. Zapytała również, czy środki, które przekazuje Wojewoda są wystarczające na chwilę obecną i czy trwają rozmowy z Wojewodą, co dalej będzie z dziećmi. Wiemy, że pojawiają się problemy wychowawcze z tymi dziećmi, więc jakie są plany na funkcjonowanie tej placówki.

**Pani Aneta Łosiewicz- Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju** poinformowała, że obecnie łącznie przebywa 88 osób, ale w tym jest 19 osób w rodzinach, 4 mamy z dziećmi, które przyjechały ze Stryja. Dzieci z pieczy zastępczej jest 51. Jeden z tych ośrodków zwrócił się z zapytaniem, czy dwd jest w stanie przyjąć jeszcze ośmioro dzieci. Zarząd z wojewodą będą w tym zakresie podejmować decyzje. Ponadto była informacja od Wojewody, że rodziny mają się usamodzielniać. Jeżeli wyjedzie te 19 osób, to wówczas byłaby szansa na przygotowanie jednego piętra i przyjęcie jednej grupy polskiej. Na jedną grupę jest zatrudnienie. Te plany zwolnień były dostosowane do jednej grupy wychowawczej. I jest plan na połączenie tych dwóch działalności, jeśli byłaby taka możliwość. Na tą chwilę nie ma narzędzi prawnych, które nakazują, że te rodziny muszą się przenieść. DWD planuje powrócić do pełnej swojej działalności, ale jest to uwarunkowane pobytem uchodźców. Jeśli chodzi o zatrudnianie to stosowana była zasada, że jeśli było tak duże obciążenie, że potrzebna była dodatkowa kadra to wówczas jednostka wspomagała się osobą na emeryturze z uwagi na jej doświadczenie. Jednak w codziennej działalności musi to być dostosowane do arkusza organizacyjnego. Jeśli chodzi o wsparcie finansowe to jest refundacja kosztów utrzymania uchodźców. Zgodnie z instrukcją przesłaną od Wojewody środki mają być przeznaczone na zakwaterowanie, wyżywienie i inne produkty. Należy zauważyć, że ustawa dotycząca pomocy uchodźcom dotyczy właściwie rodzin, a nie dzieci z pieczy zastępczej. Sytuacja dwd jest nieco inna, bo jednostka musi zapewnić opiekę. I stoi pod znakiem zapytania, czy wojewoda nam część środków nie zakwestionuje. Już raz doszło do takiej sytuacji, gdzie w pierwszym etapie środków wojewoda zakwestionował bardzo dużo wydatków, dotyczących wynagrodzeń nauczycieli, opłat bhp, RODO. Pisane były odwołania, przekazane zostało stanowisko, że cała placówka przekazana jest do dyspozycji Wojewody. Te wszystkie rzeczy związane z bhp, bezpieczeństwem, ochrona danych osobowych, były związane z zakwaterowaniem dzieci. Wojewoda uznał to odwołanie i rozliczył środki w całości. Teraz jest inna sytuacja, bo dwd nie przedkłada tego sprawozdania, jest to na zasadzie refundacji.

**Radna p. Ewelina Ptak** zasugerowała, że może warto spróbować pozyskać dodatkowe środki związane z modernizacją obiektu na potrzeby dzieci z Ukrainy.

**Pani Aneta Łosiewicz- Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Dusznikach- Zdroju** odpowiedziała, że to mogą być środki, ale nie na inwestycje.



**Radny p. Marek Mazurkiewicz** powiedział, że ta skarga, jak i wiele innych skłania do pewnych refleksji- że można mnożyć wątki poboczne i tematy, jednak praca radnych tej komisji powinna skupiać się na tym, czy dotyczy przekroczenia prawa i jaki jest nasz stosunek do tego. Zdecydowanie to powinno być analizowane- zarzuty pod kątem prawnym, a te które są napisane nie mają z tym nic wspólnego. Skarga ma ogromny plus, gdyż jest napisana zwięźle, ale nie ma tam ani jednego zarzutu merytorycznego uzasadnionego prawnie- na podstawie ustawy. Złożył wniosek o uznanie skargi za bezzasadną.

**Radny p. Sławomir Karwowski** złożył wniosek o przejście do głosowania.

**Przewodnicząca Komisji** zasugerowała się zdaniem p. Marka Mazurkiewicza i stwierdziła, że w skardze nie ma zarzutów prawnych. Jest to ocena dyrektora dokonana przez pracowników, którym pewne kwestie się nie podobały. Tylko nasuwa się pytanie- skoro od marca zmieniła się sytuacja i uchodźcy przybyli do domu wczasów dziecięcych, to czemu pracownicy tak długo czekali z tym, aby te zarzuty przedstawić. Więc wydaje się, że głównym powodem skargi jest zwolnienie pracowników, a zarzuty pozostałe miały na celu być dodatkiem do głównego zarzutu. Nie jest w kompetencji pracowników ocena dyrektora. Poszczególne zarzuty zostały omówione i wyjaśnione przez radnych i panią dyrektor. Jednakże z marcem tego roku sytuacja i funkcjonowanie placówki zmieniło się znacząco i to na panią dyrektor spadło zarządzanie dwd w tej trudnej sytuacji. Pomagała w tym grupa wspierająca- ponad wyznaczone godziny pracy. Pracownicy pracowali potem już w ramach swoich określonych obowiązków. Jeśli chodzi o meritum skargi i zwolnienia pracowników to kryteria zwolnienia ustala dyrektor. Dyrektor dwd, jak wynika z wyjaśnień, nie mógł przewidzieć, że dzieci przybyłe z Ukrainy zostaną na kolejny rok szkolny. Mało tego- wszelkie wątpliwości zostały wyjaśnione przez panią dyrektor- dwd nie jest placówką feryjną, w związku z tym nie obowiązuje tam ruch kadrowy, jak w szkołach- czyli termin majowy. Zarzuty są więc nietrafione. Żaden dyrektor nie pozwoliłby sobie na pozostawienie w pracy pracowników, którzy nie będą świadczyć pracy, bo tej pracy po prostu nie ma. Dyrektor odpowiada za dyscyplinę finansów publicznych. Nie można wpisywać fikcji w dokumentach- arkuszu organizacyjnym.

**Następnie przewodnicząca poddała pod głosowanie wniosek o uznanie skargi za bezzasadną.**

**Komisja jednogłośnie- 5 głosami za przyjęła wniosek.**

**Komisja wydała ocenę mówiącą o uznaniu skargi za bezzasadną, rekomendując taki tryb merytorycznego jej rozpatrzenia.**

### **Ad. 3 Sprawy różne:**

- a) przyjęcie protokołu nr 4/22 z posiedzenia w dniu 18 maja 2022 roku.

*W wyniku głosowań komisja jednogłośnie- 5 głosami za przyjęła protokół.*

*Na tym posiedzenie zakończono.*

Protokołowała:

Marta Paprocka



Przewodnicząca Komisji

Anita Piszko

